

Just Doige
Ogrody w Polsce
Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustr.
Ogrodów Sasaki

Takie ogrody, jak królewski w Wilanowie, Lubomirskich w Wiśniczu, Ossolińskich w Krzyżtoporze, promieniowały szeroko i zapewne wpływ ich na szerzenie się gustu francuskiego w naszych ogrodach był niemały, atoli jeszcze silniejsze od nich działanie pod tym względem wywarł ogród Sasaki, założony w początkach stulecia następnego w stolicy Rzeczypospolitej. August II-gi, który już w Dreźnie przyozdobił był ogród królewski /der grosse Garten/, ustawiając w nim 1500 rzeźb, przeważnie antyków, który ustawicznie marzył o kopii Wersalu, wstąpiwszy na tron polski, zaczął budować w Warszawie w r. 1713, z pomocą architekta Pöppelmann'a, pałac królewski i zakładać przy nim ogród, który miał swemi posągami, altanami i fontannami współzawodniczyć, a może i przewyższyć ogrody wersalskie. Plany te, jak wiadomo, nie doszły do skutku - oryginały ich przechowują się w archiwum tajnem drezdeńskim.

Ogród sam uległ zmianom kilkakrotnym i rdzennym, tak że dziś tylko posągi / w czystym stylu barokowym / w nim pozostałe

są świadkami skromnymi tych projektów szerokich i wspaniałych. Na gruntach folwarku starostwa Warszawskiego **T o - b i a s z M o r s z t y n** wystawił pałac z ogrodem w r. 1675, **A u g u s t II** kupił tę posesję w r. 1713, a inne sąsiednie w liczbie 28-u, poskupywał w latach następnych, ostatnią - klasztor Bonifratrów - dopiero w r. 1726. Ogród Morsztyna przeto był pierwszym zawiązkiem teraźniejszego Saskiego. Po zniesieniu zabudowań wszelkich, założony został w gęście francuskim wielki ogród, otwarty dla publiczności d. 2ę maja 1727 r. i odtąd otrzymał swoje swoje nazwisko.

Przy pałacu znajdowały się dwa ogrody osobne, ozdobniejsze, zajmujące prawie połowę całej powierzchni ogrodowej, które nosiły nazwy po prawej stronie **o g r o d u k r ó l o w e j**, po lewej **k r ó l a**, oddzielone sztachetami, przeznaczone dla użytku dworu i niedostępne dla publiczności. Za temi ogródkami wewnętrznymi, po prawej stronie na wzgórzu stały cieplarnie i ananasiarnia, tudzież mieszkanie ogrodnika, po bokach sad i ogród warzywny. Publiczność miała wejście od "Żelaznej Bramy", która stała przy zbiegu dzisiejszej ulicy Żabiej i Granicznej. Obok muru okalającego ogród od strony ul. Królewskiej stał gmach teatralny t.zw. "Opernhaus", gdzie również były zabudowania, mieszczące koszary, lazaret, ujeżdżalnię. Ogród przecięty był aleją środkową i rozchodzącymi się od niej bocznymi, zupełnie prostymi. Przestrzenie pomiędzy alejami zawarte, obsadzone były bukszpanem w różne floresy, zakręty wysypane piaskiem i ozdobione mnóstwem posągów pozłacanych. W r. 1724, w samym środku ogrodu, na zęjściu się alei bocznych ze środkową, zbudował król altanę piętrową z galeryą na wierzchu, gdzie dwór

dawał bankiety wspaniałe, urządzał iluminacje. Podobno altana ta początkowo służyć miała za wodozbiór do mających się zaprowadzić fontann, czego królowie sascy jednak nie urządzili.

Król August III, zamienił ogród stosownie do panującego smaku, zaprowadził szpalery wysokie, strzyżone, urządził długie i szerokie "kwiatawy" /grzędy kwiatowe/, otoczone lipami i kasztanami, oraz cieniste przechadzki i labirynty. Prócz tego rabaty pełne kwiatów i oranżerya zdobiły ten ogród. Niektóre posągi pozłacane zastąpiono innemi, o czym przekonywa medalion z popiersiem tego króla, na jednym z nich umieszczony. Świetny stan ogrodu prawdopodobnie nawet najświetniejszy od czasu jego istnienia, uwidocznia plan załączony z ostatnich lat panowania Augusta III-go. /Ob. ryc.167 na str.914/. Jest to kopia wierna, zdjęta z planu m. Warszawy, zrobionego z oznaczeniem ogrodów w r. 1762 przez A.P. Ricauda de Tiregaille, pułkownika inżynieryi, z rozporządzenia Bieleńskiego Wiel. Marsz. Kor., a przechowywanego w Archiwum Magistratu m. Warszawy. Całość ogrodu, jak widać z planu, podzielona była na kilkanaście części, jakby ogródków oddzielnych, symetria jednak na wzór ogrodu wersalskiego ściśle zachowana. W każdej z tych części, przedmiot jakiś, budynek, altana, pawilon, ześrodkowywa wszystkie ścieżki, uliczki, szpalery do niego prowadzące. W części lewej ogrodu, położonej między ulicą Marszałkowską, a pałacem Zamoyckich, widzimy szpalery grabowe, strzyżone w linii krzywe, tu i ówdzie uwydatniają się wystrzyżone w nich altanki, pasaż, nisze, saloniki i amfiteatry. Dalej płaszczyzny i pagórki umiejętnie spożytkowane, miejsca zaś odkryte, to jest trawniki przed wielką oranżeryą i pa-

Łacem saskim wysadzone bukszpanem w piękne wzory i rozmaite figury, starannie piaskiem wysypane. Wszystkie te zdobię posągi porozrzucane po całym ogrodzie, a przed pałacem, na rogach tylko trawników, symetrycznie ustawione. Ze wszystkiego widać, że ogród utrzymywany był z wielkim kosztem i staraniem. Zakładaniem jego za Augusta II-go zajmował się ogrodnik królewski Schulz, którego zastąpił w r. 1722 Jan Jakób Mencké, saksończyk, rodem z Łużyc Dolnych. Po jego śmierci, urząd ogrodnika nadwernego odziedziczył syn, Jan Krystian Mencké, i sprawował go aż do śmierci zaszkłej w r. 1807. Gdy panowanie Sasów skończyło się, ogród długo jeszcze utrzymywany był przez dwór drezdeński, ale chylił się do upadku. Dopiero po przejściu Warszawy pod panowanie pruskie, król Fryderyk Wilhelm przez układ zawarty z dworem saskim dnia 1. kwietnia r. 1797 nabył pałac Saski wraz z ogrodem za 40 tys. czerw. złotych na własność skarbową. Ogród znów przyprawiano do porządku, ale na upiększanie go dalsze nie chciano kłaść wcale. Po śmierci Menckégo, zięć jego, Jan Ulrich /założyciel do dziś istniejącej w Warszawie firmy ogrodniczej/, objawszy posadę ogrodnika, obsadził grabiną i lipiną szpalery zniszczone; aleje na nowe wysadził kasztanami i klenami, zbudował cieplarnię i zaprowadził hodowlę roślin cebulkowych, z których sprzedaży w myśl kontraktu, dochód szedł na uzupełnienie pensji ogrodnika za pracę w ogrodzie saskim i wydatki ponoszone. Pomimo jednak starań Ulricha, ogród nie mógł być doprowadzony do stanu świetniejszego, gdyż odbywające się w nim mustry wojskowe i liczni dzierżawcy cukierni, kawiarni i restauracji, znajdujących się w ogrodzie impażacu nawet, przyczyniali nieporządku i ogród uszkadzali.

W końcu w r. 1815 Ministerium Spraw Wewn. postanowiło przystąpić do upiększenia ogrodu, a w rok później rzeczywiście dokonano przekształcenia gruntownego ogrodu na sposób angielski i urządzenia go w zarysie prawie terazniejszym, podług planu S a v a g e - a, słynnego naówczas ze znajomości sztuki zakładania ogrodów. ogrodnika puławskiego. Wykonaniem planu na gruncie zajmował się J a n S t r o b e l, nowo przyjęty, ogrodnik.

Roboty zaczęto z wiosną w r. 1816. a Namiestnik królewski ks. Z a j ą c z e k, wyznaczył tak na nie, jak i na rozszerzenie ogrodu złp. 20 tysięcy. Wytknięto wtedy ulice i aleje inne, splantowano i wzniesiono pagórki, wzgórza, zasadzono drzewa nowe i skupiny, odkryto widoki. Budowle stare z czasów saskich, jak: cukiernię, oranżeryę, ananasarnię i inne zabudowania gospodarskie rozebrano, a natomiast włączono dwa oddzielne ogródki, warzywny i owocowy /dawniej króla i królowej/ dotąd sztachetami oddzielone, przez co obszar znacznie się powiększył a ogród kształt swój zmienił. Uszczuplono go tylko w jednym punkcie, przez utworzenie placu t. zw. "za żelazną bramą", cofając dawniejszą ciosową bramę przy zbiegu ulic Granicznej i Żabiej. na terazniejsze jej miejsce. W r. 1818 okolono ogród od ulicy Królewskiej i Żabiej kratą żelazną. Od tej pory ogród w tym samym ~~xxxxxxx~~ mniej lub więcej stanie utrzymywano, - gruzowano drogi, dosadzano drzewa i krzewy, zwalano budowle stare.

Z protokołu odbiorczego przez Komisję Spraw Wewnętrz., sporządzonego w marcu r. 1821, oraz z planu ogrodu ogrodnika S r o b l a zrobionego, dowiadujemy się, że w ogrodzie podówczas było drzew ozdobnych, starych, różnych gatunków, szczególnie kasztanów, lip. klonów sztuk 840. młodych 6100. modrzewi 45, drzew owocowych 31, w tej liczbie 29 grusz. orzech

włoski 1 i wiśnia czarna 1. Skupin nowozakończonych z różnych krzewów 37. figur kamiennych 25. studni 3.

W r. 1821 nastąpił ogrodnik Z a k r z e w s k i, który dosadzał corocznie znaczną liczbę drzew i krzewów, jak szakłaki, kaliny, czerechwy, głóg, kruszyne, brzozę, a nawet i świerki, modrzewie i jałowce. Brak starych drzew iglastych w dzisiejszym ogrodzie Saskim, tłumaczy się tem, że do sadzenia brano egzemplarze z lasów i to stare, które przyjąć się nie mogły. Posadził też w r. 1824 topoli z dóbr Jabłonny 150, oraz 20 sztuk wierzby babilońskiej i 30 akacyi z ogrodu wilanowskiego, które nie ochraniane, wypadły. Dla otrzymania wyników pewniejszych z nasadzeń, założył Z a k r z e w s k i szkółkę własną drzewek i krzewów przy pałacyku od Żelaznej Bramy.

O upiększeniu ogrodu myślały też i osoby prywatne. np. w r. 1823. księżna J a b ł o n o w s k a i hr. W ą s o w i c z o w a były obecne przy rysowaniu klombów na trawnikach, dla dodania ogrodnikowi gustu. W r. 1831 ogród został opustoszony bardzo przez żołnierzy w nim obozujących, a niełatwo mógł być przeprowadzony do porządku i nadal w nim utrzymywany, gdyż odbywające się w ogrodzie rozliczne zabawy, koncerty codzienne orkiestr wojskowych, a nawet gonitwy końskie /w r. 1832/ szkody ustawicznie ~~xxzxxxzxx~~ wyrządzały. W r. 1835 Komisya Rz. Spraw Wwewn. oddała całkowity zarząd ogrodu prof. S z u b e r t o w i, dyrektorowi ogrodu Botanicznego, który, przyjmując ogrodnika B a b i c k i e g o, dokonał niektórych ulepszeń, ale po pięcioletnim kierownictwie ogrodem zrzekł się obowiązków uciążliwych. Nadzór ogólny przyjął bezinteresownie od stycznia r. 1841 Radca Stanu B r u j e w i c z, dyrektor Wydziału Przemysłu, który dbając o dochody z ogrodu i pragnąc, aby na utrzymanie jego wystarczyły, zaprowadził w r. 1844 sprzedaż kwiatów, trawy i owoców. odjąwszy te dodatki ogrodnikom.

Poprzednio dochody ze sprzedaży tych produktów odstępowane były na rzecz ogrodników dozorujących, którzy natomiast obowiązani byli kupować z funduszków własnych nasiona kwiatów, prochy sienne /tok/, rośliny ozdobne, oraz wywozić kosztem swoim liście, dowozić żwir i gruz na potrzeby ogrodu. Wieloletnie jednak doświadczenie przekonało, że układ podobny był dla ogrodu niekorzystny. ogrodnicy głównie skierowywali swe starania na przymnożenie tych produktów, z których sprzedaży zysk ciągnęli, a dbali mało o upiększenie ogrodu, o trwałość trawników, o dosadzanie wypadłych drzew i krzewów i t.d. Radca B r u j e w i c z pragnąc powiększyć jeszcze dochód z ogrodu, zakupił znaczną ilość roślin z Wiednia od barona H i n g e l , aby rozmnożyć i młode sprzedawać, ale ówczesny ogrodnik, B u d z y Ń s k i , przez nieumiejętność wkrótce więcej, jak połowę ich zniszczył. Wtedy dla dopięcia zamierzonego celu. B r u j e w i c z sprowadził w styczniu r. 1846 z Wiednia ogrodnika P i o t r a H o s e r a /założyciela dotąd istniejącej w Warszawie firmy ogrodniczej/. Zadanie prowadzenia ogrodu w kierunku wytkniętym było bardzo trudne, w braku szklarni, w którychby rośliny hodować można było. H o s e r narazie postawił szklarenkę podręczną, a okoliczności sprzyjające w tymże jeszcze roku, obdarzyły go szklarniami murowanymi. J a n F l a t a u, kupier warszawski, uzyskawszy pozwolenie od Komisji Spraw Wewn. na założenie w ogrodzie Saskim Instytutu wód mineralnych, został zobowiązany, ażeby przed rozpoczęciem budowy gmachu, wystawił swoim kosztem domek dla ogrodnika, szklarnię dużą z dwoma oddziałami i mnożarnią, - wszystkie murowane, a to zamiast starych, znajdujących się na placach pod instytut przeznaczonych, - co też w początku r. 1847. ukończone zostało.

Instytut otwarty był d. 4 lipca tegoż roku, a zbudowano go według planu H e n r y k a M a r c o n i e g o, na wzór kaź-

ni D y o k l e c y a n a i ozdobiono posągami symbolicznymi, i popiersiami najskynniejszych owego czasu lekarzy polskich.

Od d. 1 stycznia r. 1849 Rada Administracyjna oddała ogród Saski z pod administracji skarbowej, zarządowi miejskiemu, zostawiając jednak nadzór ogólny przy tych osobach, które miały go dotychczas powierzony sobie. Z inicjatywy H o s e r a przybudowana została cieplarnia półkolistą, przytykająca do mieszkania ogrodnika, w której wystawiano na widok publiczny nowe lub piękniejsze rośliny kwitnące.

Nowość tę lubownicy roślin przyjęli z radością, tworzyła bowiem rodzaj wystawy stałej, ciągle odnawianej, zapoznawła z osobliwościami, wpływając na szerzenie się zamykowania do roślin. Chociaż dochód ze sprzedaży roślin podniósł się z 400 do 1740 rb., to jednak sam ogród niewiele na tem zyskał - ograniczano się na robotach najprostrzych i najniezbędniejszych, jak oczyszczanie ulic i trawników, nie przyznając nic na upiększenie. Ogrodnikowi też, jakkolwiek w raportach przyznawano mu zdolność i pracowitość niemałą, wynagrodzenia nie podwyższono, a wynosiło zaledwie r. 225 rocznie. Czując się skrzepowanym w działalności H o s e r opuścił miejsce w r. 1853, a czasy świetnego stanu szklarni ogrodu Saskiego nieprędko powróciły. Miejsce H o s e r a zajął A u g u s t S c h w a b e i utrzymał się na nim do d. 1 stycznia 1856 r. Po nim nastąpił Ignacy H a n u s z . W marcu 1856 r. z woli Namiestnika Królew twa ks. G o r c z a k o w a , ogród Saski, jako będący własnością miasta, zostający pod zarządem Tajnego Radcy B r u j e w i c z a , oddany został pod zarząd magistratu. w rok później, z rozporządzenia tegoż Namiestnika, oddano go pod zarząd Naczelnika Straży ogniowej, pułkownika H a u k e g o , a gdy ten mianowany został administratorem Księstwa Łowickiego, - jego następcy, pułkownikowi D e m o n c a l o w i

Rok 1854, przyniósł zmiany ważne, a zarazem ozdoby ogrodowi. W stronie ulicy Niecałej wykopano sadzawkę, a z ziemi wybranej usypano wzgórze, na którym zbudowano podług planu H e n r y k a M a r k o n i e g o wodozbiór w kształcie rotundy, będący wierną kopią świątyni w Tivoli. Ponieważ z sadzawki wykopanej woda w skutek przepuszczalnego dna uciekała, spuścić ją zupełnie musiano, a dół ubrano kwiatami urządziwszy pośrodku fontannę. Dopiero w roku 1878 po odpowiedniem umocowaniu dna i boków i wybrukowaniu, napełniono ją znów wodą. Jednocześnie prawie z wodozbiorem, wystawiono i wodotrysk główny, przy wejściu do ogrodu od placu Saskiego. Wodotrysk ten składa się z wazonu wysokiego, stojącego na talerzu okrągłym, 40 stóp średnicy mającym. Zdobia go 4 delfiny, wyrzucające wodę. Tuż przy nim znajduje się kompas wystawiony z zapisu A n t o n i e g o M a g i e r a. W skutek tych robót ogród wiele ucierpiał, uległ nawet zniszczeniu, kopano bowiem rowy w różnych kierunkach, rozwożono tysiące fur materiałów, które składano na trawnikach. Trzeba było znów kilka lat pracy i starań, ażeby zło naprawić. Ponieważ jednak ogrodnik musiał zajmować się sprzedażą roślin, trawy na koszyki, liści i t.d., niemógł znów dbać należycie o porządkowanie i upiększanie ogrodu. Magistrat za radą pułkownika D e m o n c a l a , postanowił rośliny przez licytację sprzedąć, a szklarnie rozwalić. Po ustąpieniu H a n u s z a /w r.1862/ ogrodnik F i n d e r rzeczywiście 1380 roślin za 130 rb. sprzedał, a szklarnie oraz wszelkie dochody z ogrodu na własną korzyść uzyskał, z tym warunkiem, że corocznie dostarczać będzie bezpłatnie potrzebną ilość kwiatów do ubrania ogrodu Saskiego i Krasińskich /którym także zarządzał/. Wkrótce jednak zauważono zaniedbanie ogrodów, a przekonawszy się, że F i n d e r za bardzo dba o swoje dochody, a zamało poświęca pracy ogrodom; uwolniono go z końcem r. 1863. Rośliny przyniesione przez niego / do których Magistrat nie miał prawa/ nabyto za 210 rs. przez co szklarnie nadal utrzymywane być musiały.

Aby raz na koniec ogród przywieść do porządku, członek delegacji nowo wyznaczonej, A n k i e w i c z , sporządził kosztorys wszystkich potrzeb ogrodu, wyliczywszy je na 5158 rubli, które też rada miejska dała. Ponieważ następca F i n d e r a , S z c z e p a n i a k , żadnych zmian nie zaprowadził na lepsze, Magistrat mianował w r. 1866, na jego miejsce Dobrowolskiego, który przy zakładaniu skwerów miejskich zdolnym się był okazał. Ten zaprowadził w Ogrodzie szkółkę drzew i krzewów, z której następnie czerpał materiały do wszystkich skwerów miejskich.

W r. 1868 otworzono bramę od ul. Niecałej, po zburzeniu istniejącej tam posesyi. Drugą bramę w tej stronie Ogrodu od ul. Kozłebuego otwarto dopiero w r. 1876. W r. 1869 zbudowano przy murze, graniczącym z pałacem Brühla strzelnicę klubu myśliwskiego, którą jednakże skasowano w r. 1875 z powodu ciągłego huku strzałów, który spokój zakłócał przechadzającym się po Ogrodzie. Na koniec w r. 1870 na trawniku od strony pałacu Z a m o y s k i c h wystawiono teatr letni, drewniany, podług planu A l e k s a n d r a Z a b i e r z o w s k i e g o .

Od r. 1835 Ogród Saski pozostawał ciągle w zawiadywaniu osoby ^{wy}umyślnie do tego delegowanej - od r. 1862 Magistrat sam postanowił rządzić nim jako swoją własnością. Niedługo to jednak trwało. Wdawanie się w szczegóły było dla władzy, nie mającej styczności bezpośredniej z ogrodem, uciążliwe, dlatego też w r. 1864 Magistrat utworzył Radę Gospodarczą Ogródów Miejskich, pod której kierunkiem wszystkie roboty w ogrodach miały być wykonywane. Fakt ten dla ogrodu przyniósł korzyść - przyznanie bowiem Radzie kilku tysięcy rubli, pozwoliło na ulepszenia niektóre w ogrodzie - skupiny dosadzono krzewami, trwaniki okolono baryerkami nowymi, urządzono trawnik dla matek i dzieci. W r. 1874 przebudowano na nowo szklarnię, według planu budowniczego miejskiego A n k i w i c z a , czego koszt wyniósł 5 500 rubli. Przerobiono drogi koło teatru i nowej bramy.